

JANUSZ HAJKOWSKI

ur. 1937; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, fotografie opowiadane, prywatki, spotkania z przyjaciółmi, Płatek Jerzy

Spotkanie u przyjaciół

Spotkanie u przyjaciół, męskie, jest Waldek, nie pamiętam jego nazwiska, co wyjechał nielegalnie do Stanów, i tam się ożenił. Marek wtedy już był chyba pułkownikiem. O, tu ja z brodą. Wtedy żeśmy żeglowali - ja i Jurek Płatek, też z brodą - żeglarze muszą mieć brodę, tak to wygląda. Waldek przyjechał ze Stanów i nam imprezę fundował, jak coś zabrakło, to leciał do sklepu, bo on miał dolary, i mówi „Cholera ja robotnik muszę was, a tu pułkownik, tu urzędnik, Jurek kapitan - a ja muszę wam wszystko fundować, bo jesteście dziadami w porównaniu ze mną, bo ja pracuję na dwóch etatach - rano pilnuję czegoś, a po południu jeżdżę takim wózkiem” To był 1986 rok. - „Jeżdżę wózkiem i sprzątam biura, nie chodzę tylko jeżdżę”- bo już mieli wtedy takie odkurzacze jeżdżące. To właśnie spotkanie u Haliny, jest Halina, Grażynka - Jurka żona, Jurek. Ona się nazywała, ładnie nazwisko miała -Paryż. Tu ja z Grażynką przy tym stole biesiadnym, myśmy sobie siedzieli. Też widać, co piliśmy - piliśmy Okocimia, i nie tylko. Takie to były czasy wesołe. Tu Jurek trzyma jakąś większą flaszkę w ręku, już widzę zęby zacisnął, a Jurek był starszy ode mnie o cztery lata. Mazury, tośmy służyli wszystkie jeziora, co roku się tam było, przeważnie w czerwcu, wtedy kiedy jeszcze nie było tłoku na jeziorach. Był luz, więc można sobie było swobodnie pływać, bo w wakacje, to już młodzież, i wtedy było ciasno na jeziorach. Jurek słynął z ogromnego temperamentu, ja wtedy miałem może lat ze 35, 36, nie więcej, rok 1989, ale to nieistotne - i pamiętam, jak myśmy byli już na jachcie, on ostatnią cumę rzucił, i z pomostu wskoczył na jacht. A na innym jachcie obok było towarzystwo takie damsko-męskie, i jakaś babka mówi: „O, patrzcie jaki żwawy dziadek” A on miał ze 35, ze 36 lat, ale to, że miał brodę siwą, jak widać, to go dziadkiem zrobili. Od tamtej pory został „żwawym dziadkiem”w naszym pojęciu koleżeńskim.

Data i miejsce nagrania	2021-02-11, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota, Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"